

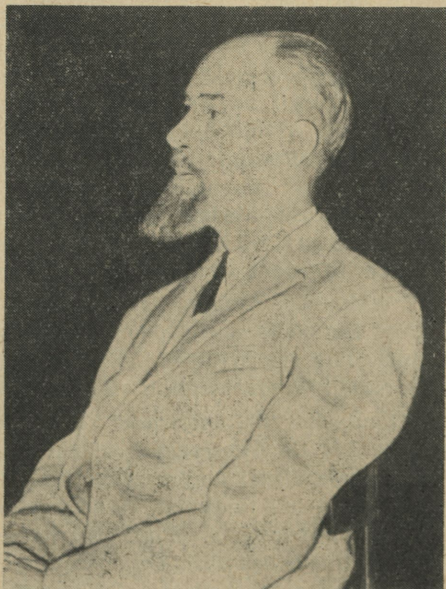
WIADOMOŚCI
POLSKIEGO TOWARZYSTWA
HYDROBIOLOGICZNEGO — NR 27

Redagują: dr Eligiusz Pieczyński
i dr Jan Igor Rybak

Jan Bowkiewicz
(8 VI 1896 — 31 XII 1968)

Po długiej chorobie zmarł dr Jan Bowkiewicz, emerytowany profesor Akademii Medycznej w Warszawie. Skończył się tragiczny żywot uczonego. Tragizm Jego losów spowodował, iż jeden z najzdolniejszych uczonych polskich sprzed ćwierćwiecza właściwie nie zrealizował swych możliwości i nie spełnił pokładanych w Nim nadziei.

Eksponując w pierwszych słowach wspomnienia tragizm losów Zmarłego warto odnotować, że początki kariery naukowej młodego uczonego bynajmniej nie były tragiczne. Gdy po przerwie wojennej (I wojna światowa) wznowił na Uniwersytecie Wileńskim studia rozpoczęte na Uniwersytecie w Petersburgu (1914—1916) — odnosił sukcesy. Jeszcze jako student, przed uzyskaniem absolutorium, zostaje asystentem przy Katedrze Biologii Uniwersytetu Wileńskiego. W dwa lata po doktoracie uzyskuje stypendium zagraniczne Funduszu Kultury Narodowej. W latach 1928—1929 pracuje jako polski stypendysta u prof. Wolterecka i prof. Meisenheimera w Instytucie Zoologicznym w Lipsku i na Stacji Hydrobiologicznej w Seeon w Bawarii. Gdy wrócił, zaczynają się ciągle komplikacje. W wyniku, kilkakrotne zmiany miejsca pracy: opuszcza Wilno, w 1929 r. zostaje asystentem przy Katedrze Zoologii Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, w 1930 r. — adiunktem przy Katedrze Ichtologii tej uczelni, w 1938 r. — asystentem przy Katedrze Biologii Uniwersytetu Warszawskiego. Będąc adiunktem przy Katedrze Ichtologii, habilituje się z zoologii na SGGW (w 1945 r. przenosi habilitację na Uniwersytet).



Chcąc scharakteryzować osobowość prof. Bowkiewicza musimy przypomnieć, że życie uczonego, to które liczy się dla społeczeństwa, składa się zawsze z dwu elementów: pracy naukowej i „ustosunkowania” się do przejawów życia społecznego w otoczeniu. Ten drugi element, towarzyszący w zasadzie każdemu człowiekowi, w środowisku naukowym nabiera szczególnej wagi. Stąd też i duża odpowiedzialność, jakkolwiek może nie zawsze i nie przez wszystkich dostatecznie uświadomiana, a jakże często spełniana biernie. Prof. Bowkiewicz bierny nie był. Daleki jeszcze od obrońnięcia w pióra dostojeństwa profesorskiego, jako pomocniczy pracownik naukowy, ujawnił rzadką odwagę zdecydowanego ustosunkowywania się do ludzi decydujących o ówczesnym środowisku naukowym i do ostrego występowania przeciw niektórym. Drogo za to zapłacił. Przynajmniej dwie zmiany pracy były bezpośrednim skutkiem tej Jego postawy. Szczególnie trudne było dwuletnie (1936—1938) pozostawanie bez pracy. Oznaczało to los bardzo ciężki. Pomoc Państwowego Muzeum Zoologicznego w Warszawie łagodziła końcowy okres tego bezrobocia. Nie umniejsza to wielkiego ciężaru poprzedzającej biedy. Szczegóły tych spraw i ich ocena — dla historyka. Tu należy tylko przypomnieć odwagę Zmarłego i cenę, jaką za to płacił. Cena ta w naturalnym biegu rzeczy wytrącała duże okresy czasu z aktywnej działalności naukowej. A przecież, mimo tego, przedwojenny dorobek naukowy prof. Bowkiewicza nie odbiegał ilościowo od tego, co w owych czasach charakteryzowało innych uczonych tej specjalności. Okres II wojny światowej, tak ciężki dla naukowców, dał Mu w warunkach warszawskich pewną rekompensatę. Dał się wtedy poznać jako znakomity, utalentowany wykładowca. Eksploatowano Go w tym zakresie w Tajnym Uniwersytecie Warszawskim (Wydział Lekarski) niepomiernie. Wspominał mi parokrotnie o obciążeniu nerwowym. Zbyt wiele razy w ciągu dnia powtarzały się zagrożenia, płynące z udawania się na nielegalne przecież spotkania ze słuchaczami. Znosił to z humorem, ale kondycja nerwowa nie zawsze musiała dopisywać. A trwało to przez kilka lat.

Wojenna hekatomba najwybitniejszych hydrobiologów polskich zostawiła niewielu, których opinia typowała na powojennych twórców odbudowy świetności polskiej hydrobiologii. Wśród nich prof. Bowkiewicz był na poczesnym miejscu. Niestety, On sam był już świadom nieodwracalnej zraty zdolności do twórczej działalności naukowej. Gdy wkrótce po rozejściu się wiadomości o powierzeniu Mu Katedry Biologii na Akademii Medycznej, odwiedziłem Go wieszając osiągnięcia wreszcie tej pozycji, byłem wstrząśnięty Jego reakcją. Przygnębiony, smutny, pożegnał mnie słowami: „Za późno, już z tego nie skorzystam”. Rzeczywiście, nie mógł skorzystać. Usunął się poza nurt życia naukowego. Jeden z lepszych hydrobiologów okresu międzywojennego stał się prawie nie znany, a może nawet całkiem nie znany wielu współczesnym badaczom. Przez długie lata zachował tylko jeszcze swój talent wykładowczy.

Z dorobku okresu międzywojennego pozostały dwa elementy: koncepcja „kompleksy *Entomostraca*” i popularnonaukowa książeczka „Życie wód słodkich”. Ta ostatnia stała się chyba najtrwalszą pozycją międzywojennej publicystyki popularyzatorskiej. W pracowniach studenckich można ją znaleźć do dziś.

„Kompleksy *Entomostraca*” są z kolei koncepcją właściwie do dziś nie wykorzystaną. Na tle ówczesnych osiągnięć teorii ewolucji jezior naszej strefy klimatycznej, sugerującej ciąg rozwojowy od oligotrofii do dystrofii, prof. Bowkiewicz wskazywał — na tle zmian składu gatunkowego zooplanktonu skorupiakowego — na kilkutorowość tej ewolucji oraz na jej szczeble w skali bardziej rozdrobnionej, niż opisywane współcześnie w oparciu o inne wskaźniki. Pamiętam opinie o tej koncepcji dwu naszych badaczy planktonu: Koźmińskiego i Jakubowiaka. Były one pozytywne. Koźmiński chciał te dane włączyć w zestaw podstawowych charakterystyk zbiorników planowanego katalogu jezior polskich.

Kilka okoliczności natury raczej wtórnej złożyło się na zaniedbanie tych prac po wojnie. Po pierwsze, „kompleksy *Entomostraca*” opierają się o technikę jakościową. Po wojnie obserwujemy w Polsce wśród zoologów recesję metod jakościowych; dominuje nacisk na analizę ilościową. Nie oznacza to przecież bynajmniej, że metody jakościowe nie mają właściwych sobie walorów. Na to wskazują między innymi wyniki uzyskane przez Margaleffa w hydrobiologii, a chyba również w jakimś stopniu — przez botaników w fitosocjologii. Po drugie, „kompleksy” Bowkiewicza jako metoda opisu dostarczały wprawdzie jeszcze jednego elementu charakterystyki zbiornika, jednak element ten, by był w pełni użyteczny, musiałyby dysponować wystarczającą gamą skorelowanych z nim innych właściwości jeziora. Tego zabrakło. Autor podobno nosił się z zamiarem dostarczenia takich korelacji, ale nie zdążył przed wojną tego uczynić. Po trzecie wreszcie, wyniki badań nad „kompleksami” były teoretycznie ustawione na ilustrację, może — potwierdzenie tezy o kierunkowej ewolucji jezior strefy umiarkowanej. Zainteresowanie tą problematyką po wojnie gwałtownie u nas spadło.

Czy to oznacza, że definitywne zapomnienie tych prac przypieczętuje tragizm losów uczzonego? No, może nie musi tak być. Jeżeli ciąg klasyfikacyjny: oligo-mezo-eu-dystrofia ma jakiś sens, to „kompleksy” Bowkiewicza dostarczają równielego ciągu klasyfikacyjnego o subtelniejszym i bogatszym podziale. Co najmniej dla tych celów wykorzystanie „kompleksów *Entomostraca*” wzbogaciłoby narzędzia klasyfikacji jezior.

K. Tarwid

Z Kroniki Żałobnej

13 lutego 1969 r. zmarła w Goczałkowicach dr Anna Rumeck, długoletni pracownik naukowy Stacji Hydrobiologicznej Zakładu Biologii Wód PAN, członek Oddziału Polskiego Towarzystwa Hydrobiologicznego w Krakowie. Cześć Jej pamięci!

Zarząd Główny PTH

Sprawozdanie z działalności Polskiego Towarzystwa Hydrobiologicznego w roku 1968

1. Władze Towarzystwa. Pracą Towarzystwa kierował Zarząd Główny (Prezydium oraz delegaci Oddziałów Towarzystwa) wybrany przez Walne Zebranie w Świnoujściu w dniu 20 września 1967 r. W skład Prezydium Zarządu wchodził: prof. P. Olszewski (prezes), doc. Z. Mikulski (wiceprezes), dr Z. M. Gliwicz (sekretarz), dr E. Grygierek (skarbnik) oraz dr A. Hillbricht-Ilkowska, dr E. Pieczyński i doc. P. Wolny (członkowie). Komisja Rewizyjna pracowała w składzie 3-osobowym: prof. I. Cabejszek, prof. J. Mikulski i dr E. Pieczyńska. Również 3-osobowy był skład Sądu Koleżeńskiego: prof. G. Brzęk, prof. Z. Raabe i prof. K. Starmach.

2. Działalność organizacyjna. Przeprowadzono weryfikację członków Towarzystwa. Według stanu z końca 1968 r. Towarzystwo liczyło 369 członków. W związku ze zbliżającym się 10-leciem PTH (26 V 1969 r.) rozpoczęto organizację jubileuszowej Tatrzańskiej Sesji Naukowej w Zakopanem. Nawiązano bliską współpracę z Czechosłowackim Towarzystwem Hydrobiologicznym (Československá limnologická společnost), do którego zapisało się kilku członków PTH i na